

Tyle rzeczy niezwykłych (tom)



JULIAN KORNHAUSER

Tyle rzeczy niezwykłych (tom)

WIERSZE DLA AGATKI

Koperta

W białej kopercie
nieodgadniony świat:
sandały same idą do lasu,
pokrzywy lśnią jak celofan,
dom mniejszy od gruszki.
Zagłdnij tylko za róg znaczka,
wszystko w jak najlepszym porządku:
nikt nie ma kataru,
morze ubiera ciepły sweter,
gdy mocniej zagwizdże wiatr;
nie jemy za dużo jagód,
aby mech nie miał fioletowych ust.

Droga

Nie wiem, dokąd prowadzi
ta droga,
ile jeszcze zadzwięczy
na niej kamyków,
jak daleko do bramy,
za którą łąka przegląda się
w lusterku,
w jakim miesiącu żółty mlecz
puszcza na niej latawce.
Wiem tylko na razie,
gdzie się zaczyna:
tu, gdzie chrapią moje
butki.

Droga, Wiedza

Noc

Która godzina?
Już las poszedł spać.
Już dom nakrył się kominem.
Już kartka zwinęła się w trąbkę.

Noc, Czas, Sen

Już list zamknął się w kopercie.
Już rosa wsunęła się do dzbanuszka.
Już szyba zazgrzytała zębami.
Która godzina?
Nie pytaj, kolderko, już czas.

Marsz

Idziesz w stronę słońca,
pokazujesz białe ząbki.
Słońce, zagraj ze mną w łapki!
Słońce, odgarnij włosy z czoła!
Śmieję się razem ze mną,
wejdź pod moją bluzę.
Idziesz w stronę słońca,
palce zakwitły ci jak sasanki.

Słońce

Potoczek

Mały potoczek, oczko w głowie chmury,
szczyrzy zęby do jodeł.
Gna przed siebie nie oglądając się na nic,
aż dostał rumieńców po brzegi.
Dokąd tak pędzisz, głupiutki potoczku,
czemu nie zaczekasz na mnie?
Nie chce odpowiedzieć, toczy się z górki,
łapiąc rybki za ogon.
Frr, frr, tyle go widać!

Rzeka

Pięć paluszków

Kciuku, dlaczego jesteś taki gruby?
Bo podnoszę duże ciężary.
Wskazujący, czemu tak wyciągasz szyję?
Chcę zobaczyć, co jest za horyzontem.
Serdeczny, czy nie śpisz za długo?
Nie mów do mnie, bo nic nie słyszę.
Średni, jedz więcej witamin.
Jem i mam czerwony policzek, o tu.
Ty, Mały, nie kręć się tutaj!
Dobrze, już zwijam się w trąbkę.
Nie leniuchujcie, weźcie się w garść.

Ciało

Wiatr

To są taczki, w nich
żółty, mokry piasek.

To jest droga, na niej
wóz pełen słodkiej słomy.
To jest studnia, w niej
chłodna, szeleszcząca woda.
To jest pole, na nim
łodyżki soczystsze od jabłek.
A to ja, moja miła ziemi,
wiatr — ostra ostroga słońca.

Wiatr

Szklaneczka

Ma szklaneczko, otwórz dzióbek,
dam ci mleka.
Ma szklaneczko, wskocz do wody,
daj nurka.
Ma szklaneczko, stań na głowie,
uroń łzę.
Ma szklaneczko, wystaw liczko¹,
musisz zalśnić.
Ma szklaneczko, bystre szkiełko,
hyc na spodek.

Zabawa

Szukanka

Co jest w koszyku?
Jajek bez liku.
A w wiadrze co tam?
Nic, hipopotam.
W miseczce co jest?
Dla kurek owies.
Co widać w kubku?
Dzióbek przy dzióbku.
A co jest w teczce?
Znak na karteczce.
Co siedzi w pudle?
Dwa białe pudle.
A w tym wazonie?
Wonne piwonie.
Zaś w tamtej szafce?
Miś na agrafce.
A co jest w siatce?
Lalka, co spać chce.
Natomiast w torbie?
Tygrys, co siorbie.
W tej dużej skrzyni?
Spódniczka-mini.
Więc gdzie mój bućik?
Na księżyc uciekł.

Strój

¹liczko (daw.) — twarzyczka, zdrobn. od: *lico*. [przypis edytorski]

Rzeka

Powiedz, ogniu, czy mrużysz oczy
przed błyszczącą gwiazdą?
Powiedz, księżycu, czy skaczesz
na jednej nodze?
Powiedz, płocie, czy wspinasz
się do nieba z kwiatami we włosach?
Powiedz, kamyczku, czy przytulasz się
do policzków wiatru?
Czemu nie odpowiadacie, dlaczego
uwierzyliście rzece, która mocno
trzyma się ziemi?

Ogień
Księżyc
Niebo
Wiatr
Rzeka, Ziemia

Piórka

Jesteś biała jak okruszek chleba,
śpisz z otwartymi oczami. Co widzisz?
Przecież nie przeziębiony pociąg,
kichający za wielką górą.
Och, paluszki, paluszki, jakże są kruche
i cienkie, jak wtulają się w moją dłoń!
Słyszę, jak bije serce rzeki,
jestem spokojny, źdźbło trawy leży
na twoim cieniu. Twój puchowy sen
fruwa w powietrzu: łap, łap, szybko łap piórka!

Sen, Ciało, Opieka

Krzątania

Dom przy domu, krzew przy krzewie,
głaz na głazie, płot przy płocie,
tyle serdecznej troski o księżyc,
który to wszystko ma oświetlić,
tyle zabiegów, aby błyskawica schowała się
do futerału chmury. I po co?
Przecież w ciemności tylko latarnia
podnosi powiekę, a jej — jak wiadomo —
wszystko jedno. Skacze sobie na jednej
nodze dookoła rynku.

Noc, Światło, Miasto

Zapach

W pączku ukryty promyk.
Jak się masz, słoneczko!
Żdźbło trawy mozolnie dźwiga się
ku krokusom, już ledwo stoi
na jednej nóżce.
Co tak pachnie w powietrzu?

Światło, Słońce

Rośliny

Zapach, Rzeka, Wiosna

To rzeka, przykryta kapeluszem mostu,
wyrzuca pyłek, niewidoczną kropelkę
wiosny.

Co za rumor?

Szczotka jeży włosy krucze,
Spadły z półki cztery klucze,
W misce góra jabłek rośnie,
W dzbanku goździk marzy o śnie,
Lustro cerę ma gładziutką,
Obok młotka leży dłutko,
Mruga lampka powiekami,
Stół jest miękki jak aksamit,
Z kalendarza lecą kartki,
Na kredensie warczą garnki,
Nożyk świsnął, łyżka brzęczy,
Na talerzu chlebuś jęczy,
Szkłanka dzwoni, guzik płacze,
Książka nie śpi, pióro skacze,
Stół swe nogi skrył pod dywan,
Parzy obrus jak pokrzywa,
Co się dzieje, co za rumor,
Každy przedmiot traci humor!
To Agatka kaszy nie je,
Cały pokój z niej się śmieje,
Nawet miś pluszowy, który
Zwykle zły jest i ponury!

Tyle rzeczy niezwykłych

Moja skakanka, wężyk czterolistny.
Moja piosenka, drgająca gałązka.
Mój sweterek, mruczący niedźwiedź.
Moja szpulka i igła, iskierki w nocy.
Tyle moich rzeczy niepodobnych
do zwykłego garnuszka i kratkowanej kartki.

Czary, Wzrok, Przemiana

Zagadka

Jaki duży ten świat!
Nawet czerwona chorągiewka
jest mniejsza niż horyzont.
Nawet pękata kropelka
nie umywa się do gór.
Nawet zgrabny ołówek
nie tak wielki jak obłok.
Czy jest coś większego
niż świat cały?

Obraz świata, Słowo

Już wiem:
moje słowa,
w których wszystko się zmieści.

Cel

Chłopczyk przykłada ucho
do ziemi —
wie, że zaklęty ogród w niej rośnie,
chciałby tam wejść
i rączką, małą jak liść, dotknąć wiatru.
Dziewczynka podnosi wzrok
w stronę chmury —
ona wie, że tam wysoko zakwita światło,
pragnęłaby wzlecieć jak najwyżej
i włożyć paluszek w poszewkę nieba.
Chłopczyk i dziewczynka
trzymając się za ręce
biegną po różowej trawie.

Ziemia, Dziecko, Czary

Niebo, Dziecko, Światło

Zapamiętać

Masz oczy, więc patrz,
nie uroń ani jednego listeczka
z tego okrągłego świata,
ani jednej żyłki z jego delikatnego naskórka,
patrz i zapamiętaj:
to jest dąb, który nigdy nie opuści ziemi,
to jest gwiazda, trzymająca twe sny na sznurku,
to jest dom, napuszony jak mądra sowa,
a to mama, wyjmująca gorące ziemniaki
z garnka.

Wzrok, Pamięć, Obraz
świata

Most

Kiedy wchodzisz na most,
nie zamykaj oczu.
Listek rozcapierzy palce,
małe ziarenko podskoczy w kurzu,
źdźbła trawy, wypijającej wiatr, pofruną wysoko.
Podnieś listek, dotknij go ostrożnie.
Ziarenko włóż do koszyka.
Urwij źdźbło trawy,
niech leci!

Przestrzeń

Gwiazdka

Gdy choinka
zagra na szpilkach,
a gwiazdka wystawi różki,
wyjdź zza stołu i spójrz w okno:
Mróz z kieszeni wysypuje same podarki!
Czeka na ciebie kremowa pidżamka we wzorki,
mały, grubiutki kaktusik i czekolada słodka jak miód.
Jeśli nastawisz ucha, usłyszysz chrapanie utrudzonego śniegu.

Zima, Święto, Dar

Światło

Światło,
które żyje
w kącie pokoju,
jest ciepłe jak policzek.
Kiedy kładzie się spać,
wskakuje do szkła,
nic nie widzi,
myśli.

Światło

Liść

Liść
wysuwa języczek,
ale jeszcze nie wie,
czy dotknąć nim białej ściany.
Może schować się z powrotem,
ułożyć w łodydze,
wciągnąć pyłek,
zasnąć?

Rośliny, Narodziny

Nic się nie kończy

Nie, nic się nie kończy,
nie kończy się niebo,
nie kończy się ziemia, nie kończą się drogi, lasy i morza.
Dlatego idź przed siebie,
licz powoli kroki.

Podróż

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3**.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kornhauser-tyle-rzeczy-niezwyklych/>

Tekst opracowany na podstawie: Julian Kornhauser, *Tyle rzeczy niezwykłych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). RDofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.